

KS. ANZELM WEISS

KOŚCIÓŁ A STRUKTURY SPOŁECZNO-PAŃSTWOWE W ŚREDNIOWIECZU

Jedenastego października bieżącego roku mija 20 rocznica rozpoczęcia Drugiego Soboru Watykańskiego. Biskupi i inni ojcowie soborowi w poczuciu duszpasterskiej odpowiedzialności dokonali ogromnego wysiłku przeanalizowania obecności Kościoła we współczesnym świecie. Celem tych wysiłków była odnowa wewnętrzna Kościoła, poszukiwanie skuteczniejszych dróg i metod głoszenia ewangelii oraz określenie korzystnych warunków dla nawiązania kontaktów ze światem współczesnym¹. Owocem przemyśleń soborowego gremium było szesnaście obszernych dokumentów wytyczających kierunki działalności Kościoła w wielkiej rodzinie ludzkiej. Uważna ich lektura nasuwa szereg refleksji. Zestawienie tam zawartych treści z dokumentami wielu poprzednich soborów pozwala zrozumieć ich niezwykłość. Zasadniczą cechą dokumentów Vaticanum II jest ich wychylenie się ku czasom nadchodzącym. Mniej w nich treści defensywnych czy polemicznych, więcej propozycji i jasnego programu. Biorąc pod uwagę sposób myślenia kościelnego, nacechowanego wielkim poczuciem odpowiedzialności, ostrożnością czy nawet sporą dozą konserwatyzmu, to w tym świetle propozycje Soboru są w wielu postanowieniach rewelacyjne. I trudno nie przyznać racji Jeanowi Guiltonowi, który w swoim *Dialogu o misterium Soboru* zapisał takie słowa: „Nie wystarczy jednego pokolenia, żeby zrozumieć bogactwa zawarte w soborowych dekretach. Trzeba na to wiele pokoleń, a może wszystkich, aż do końca”².

Wśród wielu problemów przemyślanych przez uczestników Soboru znalazło się zagadnienie — wydaje się dość ważne — stosunku Kościoła do rzeczywistości społeczno-politycznej państw i krajów, w których działa. Świat współczesny pod względem politycznym, społecznym, ekonomicznym i światopoglądowym jest ogromnie zróżnicowany. I z tą różnorodnością Kościół w swoim praktycznym działaniu musi się liczyć. Czy wobec tego Sobór dokonał krytycznej analizy funkcjonujących współcześnie systemów polityczno-społecznych? Czy dokonał wartościującej oceny i opowiedział się za jednym z nich? Jaką zajął postawę?

Najpewniejszą odpowiedź na postawione pytania dadzą wypowiedzi dokumentów soborowych, zwłaszcza zaś *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* (KDK). Zwraca ona najpierw uwagę na charakter posłannictwa Kościoła: „Właściwe posłannictwo, jakie Chrystus powierzył swemu Kościołowi, nie ma charakteru politycznego, gospodarczego czy społecznego: cel bowiem, jaki Chrystus na-

¹ DK 12.

² *Dialogi z Pawłem VI*. Poznań 1969 s. 245.

kreślił Kościołowi ma charakter religijny. Ale z tejże właśnie religijnej misji wypływa zadanie, światło i siły, które służyć mogą założeniu i utwierdzeniu wspólnoty ludzkiej według prawa Bożego”³. Kościół Chrystusowy jest więc instytucją religijną, społecznością „na tym świecie”, lecz nie dla „tego świata”⁴. Kościół, już tu i teraz, udziela ludziom nie tylko daru „[...] uczestnictwa w życiu Bożym, lecz także rozsiewa na całym świecie niejako odbite światło Boże, zwłaszcza przez to, że leczy i podnosi godność osoby ludzkiej, umacnia więź społeczeństwa ludzkiego oraz wlewa głębszy sens i znaczenie w powszednią aktywność ludzi”⁵. Tę swoją misję zbawczą i głęboko humanitarną Kościół musi spełniać w każdym czasie i każdych warunkach społeczno-ustrojowych. Ze względu na cel i charakter społeczności Kościoła, Ojcowie soborowi, podkreślają jego autonomię wobec systemów polityczno-społecznych, będących wynikiem rozwoju historycznego społeczeństw. Stwierdzają oni najpierw, że „Kościół [...] w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną ani nie wiąże się z żadnym systemem politycznym [...]” i dalej: „[...] Kościół [...] nie powinien się wiązać z żadną szczególną formą kultury albo systemem politycznym czy społecznym”⁶.

Te mądre, głęboko przemyślane zalecenia Soboru wypływają z jednej strony z refleksji nad rolą Kościoła Chrystusowego w świecie, a z drugiej zaś strony z doświadczenia dziejowego Kościoła. Historia uczy bowiem, że zapoznanie zasad sformułowanych przez Sobór, powodowało szereg trudności w wypełnianiu przez Kościół jego religijnej misji. Nadmierne związanie się instytucji Kościoła z określonym systemem politycznym spowodowało nie tylko ograniczenie oddziaływania Kościoła, ale wręcz straszliwe prześladowanie Kościoła, w momencie, gdy społeczeństwo odrzuciło dany system polityczny⁷. Przykładem mogą być dzieje Kościoła francuskiego od 1789 r. do 1801 r.

Kościół zawsze działa w społeczeństwach o określonej formacji czy ustroju społecznym oraz określonym systemie gospodarczym. Ci sami ludzie są członkami Kościoła i obywatelami państwa. Stąd te dwie rzeczywistości państwo i Kościół muszą współistnieć ze sobą. Formy współistnienia zmieniały się w ciągu wieków i inaczej układały się w zachodnim i wschodnim chrześcijaństwie. Pierwsze trzy wieki charakteryzuje wrogość państwa wobec Kościoła, wyrażająca się w licznych lokalnych czy powszechnych prześladowaniach. Od Konstantyna Wielkiego Kościół cieszył się wolnością i poparciem władców. Trzeba nawet więcej powiedzieć: Konstantyn Wielki był pierwszym cesarzem, który doprowadził do współdziałania państwa z Kościołem chrześcijańskim. Stworzył polityczne, prawne i materialne podstawy egzystencji Kościoła. Przyznał duchownym wiele przywilejów, a biskupom szczególne uprawnienia w zakresie sądownictwa. Otaczając Kościół opieką, starał się jednocześnie kontrolować jego działalność. Chodziło mu przede wszystkim o zachowanie jedności, spójności i porządku w państwie i w tym celu, a nie w imię „prawdy religijnej”, zwalczał rozłamy wśród chrześcijan, zwoływał synody i sobór. W zasadzie nie zamierzał rządzić Kościołem, ale chciał, by Kościół był mu pomocny w rządzeniu i spełniał takie funkcje, jakich od niego oczekiwała administracja państwowa. W takiej sytuacji do cesarza odwoływali się biskupi prawowierni i heretycy, wskutek czego stawał się on rozjemcą nawet w sprawach doktrynalnych⁸. Tak został zapczątkowany

³ Art. 42.

⁴ Por. Dz 20, 25; Ap 5, 10; J 18, 33-38.

⁵ KDK 40.

⁶ KDK 42; 76.

⁷ M. Ż y w c z y ń s k i. *Kościół a Rewolucja Francuska*. Warszawa 1954.

⁸ Por. J. K e l l e r. *Prawostawie*. Warszawa 1982 s. 12-13.

proces uzależniania Kościoła od cesarstwa na zasadzie rzymskiego totalizmu państwowego. Cesarze rzymscy (od 12 r. przed Chr. uważali się za zwierzchników religijnych swoich poddanych, dlatego nosili tytuł *pontifex maximus*) traktowali religię chrześcijańską w myśl rzymskich zasad prawnych, za część *ius publicum*. Z tego tytułu rościli sobie prawo do władzy nad Kościołem.

Z czasem dorobiono inne jeszcze, można powiedzieć „teologiczne”, uzasadnienie powiązania ścisłego władzy państwowej z Kościołem. Głoszono zasadę, że władca jest reprezentantem Boga na ziemi i jako taki ma prawo ingerencji w życie religijne, że władza cesarza chrześcijańskiego jest obrazem władzy Boga nad światem i że jego osobie należy się cześć religijna. Ponieważ państwo jest chrześcijańskie, a cesarz jest rządcą i sternikiem, przeto wspólnie z hierarchią kościelną jest odpowiedzialny również za losy Kościoła, gdyż jest przywódcą i przewodnikiem ludu chrześcijańskiego. Państwo chrześcijańskie jest bowiem tak samo konieczne do zbawienia, jak Kościół. Tak ukształtowana w IV i V w. forma współistnienia Kościoła i państwa stała się charakterystyczną dla wschodnich ziem cesarstwa rzymskiego. Był to jeden z ważniejszych czynników genezy Kościoła bizantyńskiego⁹.

W odmiennych niż na Wschodzie warunkach politycznych kształtowało się chrześcijaństwo na Zachodzie. Antyczny świat rzymskiego cesarstwa rozpadł się zniszczony najazdami ludów barbarzyńskich. Dziesiątki nowych plemion, od V w. poczynając, osiedliło się w granicach dawnego imperium. Przed rzymskimi chrześcijanami Zachodu stanął poważny dylemat. Cóż należało czynić? Zamknąć się w nieprzebranym nacjonalizmie i odmówić jakichkolwiek kontaktów z najeźdźcami? Czy porzucić świat antyczny i wyjść na spotkanie Germanom? Wielcy myśliciele kończącej się starożytności tacy, jak: Augustyn w *De civitate Dei* czy Salwian w *De gubernatione Dei*, rozwiązali ten dylemat. Wskazali na nadprzyrodzony sens dziejów ludzkich. Tragiczne wydarzenia współczesnych im czasów winny chrześcijan pouczyć, a nie zaniepokoić czy zatrzymać w drodze. Wszystko, co się dzieje, dokonuje się za zgodą lub z Bożego dopustu. Misją zaś Kościoła jest głoszenie ewangelii wszystkim narodom. Dlatego chrześcijanie kończącej się epoki starożytnej, wierząc w opatrność Ojca, w obecność Syna i pomoc Ducha, nie pogrążyli się w bezowocnych żalach, lecz odważnie wyszli na spotkanie nowej Zachodniej Europy. W przeciągu trzech stuleci chrześcijańscy biskupi, kapłani i mnisi dokonali w tej części świata poważnego dzieła. W syntetycznym ujęciu trafnie rejestruje je L. Genicot, pisząc: [duchowni] zdobyli poszczególne jednostki, głosili ewangelię Germanom ariańskim i pogańskim, a także i ludności tubylczej, przede wszystkim zaś ludności wiejskiej, którą Kościół nie zdążył się jeszcze zająć. Rozpoczęli następnie dzieło mniej rzucające się w oczy, ale o ileż trudniejsze, dzieło „chrystianizacji”, a równocześnie zaczęli brać coraz większy udział w życiu zbiorowym. Odziedziczyli po Rzymie geniusz organizacyjny, poczęli więc pomagać barbarzyńskim królestwom w wypełnianiu ciężących na nich zadań natury politycznej. Jako jedyni przedstawiciele cywilizacji, sięgnęli, zastępując rozpadającą się świecką społeczność — po nauczanie, po wiedzę, po literaturę i sztukę. Tak podłożyli podwaliny pod jedność religijną i duchową, która w średniowieczu odegra rolę rozstrzygającą”¹⁰.

Tak więc Kościół był jednym z ważniejszych czynników współtworzących „nowy świat” Zachodniej Europy. Kiedy skończyły się „wędrowki ludów”, a większość plemion zajęła już swe nowe miejsca na naszym kontynencie, zaczynają się kształtować wspólnoty polityczne o nowym ustroju społecznym i politycznym, zwanym przez historyków *feudalizmem*. Ustrój ten przez prawie tysiąc lat w mniejszym lub wię-

⁹ Tamże.

¹⁰ *Powstaje Nowy Świat*. Warszawa 1964 s. 48 n.

kszym stopniu dominował w historii chrześcijańskich narodów. Rodzi się zatem pytanie, czy tak długi okres dominacji określonego systemu społeczno-państwowego nie zaważył na życiu Kościoła? Jakie były dziedziny oddziaływania na siebie feudalizmu i Kościoła? Czy ślady feudalizmu pozostały w życiu Kościoła? Pytania można by mnożyć. Nie na wszystkie można dać jednoznaczną odpowiedź, ze względu na rozpiętość terytorialną i czasową zjawiska. W artykule chcę zwrócić jedynie uwagę na zjawisko oddziaływania feudalizmu na instytucję Kościoła. Na początek winien jestem kilka wyjaśnień związanych z pytaniem: co to jest feudalizm? Jaka jego geneza i rozwój?

Feudalizmem nazywamy ustrój społeczeństwa średniowiecznego i państwa, występujący w klasycznej postaci w Europie Zachodniej, szczególnie we Francji od X do XIII w. Sam termin wywodzi się od łacińskiego słowa *feudum*, oznaczającego rozpowszechnione w średniowieczu „prawo na rzeczy cudzej”. Istota i cechy wyróżniające feudalizm, a także ściślejsza jego definicja są przedmiotem sporu między różnymi kierunkami w nauce i dlatego w historiografii światowej używa się terminu feudalizm w sposób niejednoznaczny.

Feudalizm wykształcił się jako system hierarchicznej zależności jednostek między sobą i przybrał formę stosunku wasala do seniora. Formy te wyrosły w drodze ewolucji dobrowolnej zależności, spotykanej często wśród ludzi wolnych na przełomie starożytności i średniowiecza. Ich rozwój nastąpił od VII do IX w., kiedy na skutek politycznej słabości władców frankońskich możni dzięki uzyskanym immunitetom¹¹ wyemancypowali się spod zwierzchności władzy monarszej, nadając swym dobrom charakter „półpaństwa”. Nie mogąc w tych burzliwych czasach liczyć na opiekę króla okoliczna ludność szukała pomocy i opieki oraz bezpieczeństwa u możnowładców. Stosunki między możnowładcą (seniorem) i jego podopiecznymi (wasalami) układały się na zasadzie dobrowolnej umowy zwanej komendacją. Senior zapewniał wasalom opiekę i pomoc materialną w formie beneficjum, wasale natomiast zobowiązywali się do służenia seniorowi w sposób nie uwłaczający godności człowieka wolnego. Umowy tego typu wiązały się zwykle ze specyficzną transakcją własnościową. Wolny oddawał przy komendacji swoją ziemię panu, by z jego rąk uzyskać już tylko prawo jej użytkowania. Podobnie senior, zwany też panem feudalnym, przenosił na możniejszego (księcia, króla) własność zwierzchnią swych majątności, które otrzymywał z powrotem już jako *feudum*, tj. lenno obciążone określonymi powinnościami.

System wasalno-lenny upowszechnił Karol Wielki (768-814) i jego następcy. Wyzyskali go jako instrument rządzenia. Arystokraci stali się bezpośrednio wasalami króla lub cesarza, a średni i drobni właściciele ziemscy wasalami arystokracji. W ten sposób wasalstwo, będące pierwotnie rezultatem umowy prywatno-prawnej, nabrało charakteru publiczno-prawnego, a senior stał się oficjalnym pośrednikiem między zależnymi od siebie wasalami a monarchą. System wierności wasalnej z czasem rozszerzono na wszystkie wysokie funkcje państwowe i urzędy, w tym również kościelne. Komesi, hrabiowie i biskupi stali się wasalami monarchy z tytułu pełnionych funkcji i urzędów. W konsekwencji zarówno terytorium przez nich administrowane, jak i władza, jaką tam sprawowali, zostały przyrównane do beneficjum. W administrowaniu powierzonymi sobie terytoriami seniorzy byli do tego stopnia niezależni, że król nie miał żadnej władzy nad zamieszkałą tam ludnością. System lenny doprowadził do rozparcelowania władzy monarszej między możnych. Ówczesna monarchia stanowiła niejako federację hrabstw, niezależnych ziem, biskupstw, z których każde zachowując swą wewnętrzną organizację, wchodziło w skład związku występującego na zewnątrz jako jedna całość. W okresie rozkwitu feudalizmu (X-XIII w.)

¹¹ W. Kula. *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego*. Warszawa 1963.

ustabilizowały się stosunki lenne we Francji, Anglii i w krajach Europy południowej i środkowej, a na tereny Bliskiego Wschodu przenieśli je krzyżowcy. Po okresie rozkwitu feudalizm przeżywał poważny kryzys w XIV i XV w. Utracił wówczas w znacznym stopniu swój charakter publiczno-prawny, niemniej jego przeżytki utrzymały się w różnych krajach przez wiele stuleci (we Francji do rewolucji 1789 r.).

Znaczna część historyków, głównie zachodnioeuropejskich, za podstawową cechę feudalizmu uważa istnienie rozwiniętego systemu lennego i hierarchii lennej panów feudalnych. Część historyków i socjologów państwa upatruje istotę feudalizmu w przejmowaniu funkcji właściwych państwu przez jednostki najsilniejsze w społeczeństwie. Historycy gospodarki istotę feudalizmu upatrują w instytucji własności podzielonej i wynikającej z niej uprzywilejowanej pozycji społecznej najmożniejszych właścicieli ziemi, uprawianej przez poddanych chłopów. Nauka marksistowska istotę feudalizmu widzi w specyficznych stosunkach produkcji, których prawnym wyrazem jest własność podzielona i poddaństwo chłopów, a których konsekwencją społeczną był podział społeczeństwa na dwie antagonistyczne klasy: panów feudalnych i poddanych chłopów. Przymiotnikiem „feudalny” określają oni wszelkie zjawiska i instytucje wyrosłe z feudalnych stosunków produkcji albo służące ich umocnieniu lub obronie. Marksściści uważają stosunki feudalne za konieczny etap rozwoju każdego społeczeństwa. Ich zespół tworzy feudalną formację społeczną, zwaną także feudalizmem¹¹.

W polskiej literaturze naukowej do 1939 r. przeważało stosowanie terminu „feudalizm” jedynie w stosunku do jego klasycznej postaci zachodnio-europejskiej. Po II wojnie światowej, w miarę przyjmowania się naukowej terminologii marksistowskiej, upowszechniło się marksistowskie pojęcie feudalizmu.

W społeczeństwie wczesnego feudalizmu czynnikami różniącymi ludzi była osobista wolność i posiadanie ziemi. Do klas uprzywilejowanych należeli właściciele ziemscy różnego stopnia oraz ludzie wolni, a ludność poddańcza (niewolnicy, wyzwolenicy, koloni) pozbawiona była praw. Klasy te nie były ściśle zamknięte, gdyż z biegiem czasu spośród ludności poddańczej wyodrębniła się grupa mieszkańców miast, walczących o wolność osobistą i prawa gospodarcze oraz polityczne, a większość ludności chłopskiej wyzwoliła się z poddaństwa osobistego. Obie klasy przekształciły się w stany. O przynależności do nich decydowało urodzenie. Oba stany nie były jednolite wewnętrznie; wśród panów gruntowych, odtąd zwanych szlachtą (*nobiles*), wyróżniano obok reprezentujących wielkich posiadaczy arystokratów, średnich i drobnych rycerzy. Ci ostatni często nie posiadali nawet ziemi. Stany różniły się między sobą najpierw pozycją ekonomiczną, następnie — i to było decydujące — stanowiskiem prawnospołecznym oraz odmiennymi funkcjami. Stany niższe (chłopi, rzemieślnicy, kupcy) dźwigały ciężar życia ekonomicznego. Wyższe stany sprawowały wszystkie funkcje polityczne, militarne, obronne, ideologiczne, kierownicze. Stany tworzyły całość społeczeństwa przez podporządkowanie się autorytetowi¹². Tak rozumiany ustrój czy system feudalny wycisnął swe piętno na instytucji Kościoła i aplikacjach jego doktryny.

W kształtowaniu się społeczeństwa i porządku feudalnego Kościół był siłą napędową. W sferze przemian gospodarczych już we wczesnym feudalizmie instytucje kościelne, takie jak: biskupstwa i opactwa upowszechniły na swych dobrach zwyczaj oddawania ziemi w użytkowanie, przyczyniając się do wykształcenia systemu lennego. Kościół bowiem, dzięki ofiarności wiernych, stał się właścicielem rozległych obszarów,

¹² T. Mannteuffel. *Feudalizm*. W: *Wielka Encyklopedia Powszechna*. T. 3. Warszawa 1963 s. 630-632.

których niejednokrotnie nie był w stanie nawet zagospodarować. Godził się więc chętnie oddawać je w użytkowanie tym wszystkim, którzy go o to prosili, pod warunkiem uiszczania niewielkiego czynszu rocznego i odnawiania umowy dzierżawnej co pięć lat. Od łacińskiego słowa „prośba” (*precarium*) nadania tego typu nazywano prekariami. Historycy prawa rozróżniają trzy rodzaje prekarii, a mianowicie: *precaria data*, *remuneratoria* i *oblata*. Pierwsza była nadaniem ziemi kościelnej zgodnie z opisaną wyżej procedurą. Kościół jednał sobie tą drogą ludzi, na których mu zależało. Druga polegała na tym, że obdarowany w zamian za dożywotnie użytkowanie określonej działki darowywał Kościołowi ziemię o znacznie mniejszej powierzchni. W tym wypadku Kościół zapewniał sobie nie tylko utrzymanie w kulturze ziemi, która leżałaby odłogiem, ale również powiększał z czasem swój majątek. Trzecia miała charakter zgoła specyficzny. Oto petent darowywał ziemię, którą natychmiast otrzymywał z powrotem w użytkowanie. Poza zaspokojeniem celu dewocyjnego, zyskiwał on opiekę Kościoła, co w tych niespokojnych czasach nie było bynajmniej rzeczą bez znaczenia¹³. Widzimy więc, że — przytoczony tytułem przykładu — kościelny system prekarii był wzorcem dla późniejszego systemu lennego.

Duchowieństwo zarówno diecezjalne, jak i zakonne najwcześniej stworzyło idealny model zhierarchizowanego stanu społecznego i jego uprzywilejowania, między innymi dzięki posiadaniu przywilejów: kanonu, sądu kościelnego i immunitetu.

Kościół uległ procesowi feudalizacji w społecznym znaczeniu. Najwyższe stopnie hierarchii kościelnej, np. kardynałat, generalat zakonny i tak zwane beneficja większe (*maiora*), były domeną duchownych wywodzących się ze stanów uprzywilejowanych. Również arcybiskupstwa, biskupstwa i kanonikaty (katedralne i kolegiackie) były prawie wyłącznie i statutowo zarezerwowane i obsadzone przez synów szlacheckich. Ta feudalizacja, zapoczątkowana we Francji i krajach niemieckich, upowszechniła się w Italii, Hiszpanii, Anglii i innych krajach Europy. Nie inaczej było w Polsce. I u nas najwyższe godności kościelne nadawano synom rodzin rycerskich i szlacheckich. Do XV w. działo się tak na zasadzie zwyczaju i tradycji. Stąd od zasady tej były wyjątki. Decydujący głos przy obsadzaniu stanowisk biskupich mieli od czasów Władysława Jagiełły królowie polscy. Wierna służba królowi, zwłaszcza w kancelarii, dawała wyjątkowo szansę na otrzymanie biskupstwa księdzu mieszczańskogo pochodzenia. I tak mieszczańskogo pochodzenia (z Sandomierza) był pierwszy prymas Polski Mikołaj Trąba (1358-1422), a jego krewny Jan Stecher został opatem cystersów w Mogile. Podobnie został biskupem chełmskim Jan Biskupiec z Opatowca, spowiednik i kaznodzieja nadworny Władysława Jagiełły (1376-1452). Jednak od XV w. szlachta stara się zarezerwować dla swych synów, i to w drodze prawnej, wszystkie wyższe stanowiska w polskim Kościele. Podstawą prawną tej wyłączności stanowiły bulle papieskie, zarządzenia królewskie i uchwały sejmowe, zresztą nie zawsze przestrzegane. Na życzenie Jagiełły postanowił antypapież Jan XXIII w 1414 r. by w kapitułach gnieźnieńskiej i krakowskiej do prałatur i kanonii dopuszczana była tylko szlachta albo magistrowie i doktorzy; stopień naukowy nadawał bowiem pewien rodzaj szlachectwa duchowego. Opierając się na tym prawie kapituła krakowska usunęła ze swego grona Stanisława Pawłowskiego, syna mieszcza-nina. Dzięki poparciu króla został (1425-1439) biskupem płockim. Kazimierz Jagiełłończyk zarządził w 1484 r., by żaden plebejusz nie był dopuszczony do kapituły katedralnej. Ustawa sejmowa z 1496 r. ograniczała liczbę kanoników plebejskiego pochodzenia w kapitułach do pięciu, i to doktorów — po dwóch z teologii i prawa, a jednego z medycyny. Papież Leon X na życzenie płynące z kraju — zastrzegł szla-

¹³ T. Manteuffel. *Historia powszechna. Średniowiecze*. Warszawa 1965 s. 78-79.

checkie pochodzenie z obojga rodziców jako warunek wejścia do kapituły¹⁴. Jak z kanonikami, podobnie miała się sprawa z biskupstwami. W przywileju krakowskim (z 1433 r.) Władysław Jagiełło zastrzegł godności arcybiskupie i biskupie „nisi nobili illius terrae, in qua dognitas huiusmodi [...] vocaverint” (Volleg I 90). Przywilej nie dopuszcza do godności biskupich plebejuszów oraz obcokrajowców¹⁵.

Jedyną i najbardziej demokratyczną instytucją publiczną były w średniowieczu uniwersytety. Tu nikogo nie pytano o pochodzenie społeczne. Przykładem może być nasz krakowski uniwersytet w XV w. Przygarniał młodzież ze wszystkich stanów. Między profesorami i scholarami było wielu mieszczan, którzy zasłynęli na arenie europejskiej, np. Piotr Wolfram ze Lwowa, Paweł Włodkowic z Brudzenia. Studiowali w Krakowie i zdobywali sławę profesorską synowie chłopscy, np. Michał Twaróg z Bystrzykowa, wybitny filozof u schyłku średniowiecza, w Sorbonie naczelnik nacji germańskiej, do której należeli i Polacy. Sukcesy na polu naukowym były wówczas niemal jedynym sposobem przeskoczenia barier społeczno-stanowych. Panowało przekonanie, że nauka zastępuje szlachectwo, co później za Zygmunta I przybrało w stosunku do profesorów formę rozporządzenia nobilitacyjnego.

Feudalizacja ogarnęła również ruch monastyczny. Opatami przeważnie byli zakonnicy legitymujący się pochodzeniem szlacheckim. Szczególnie jaskrawie występowało to zjawisko w żeńskich zakonach i klasztorach. Dość duże wiano, które należało złożyć przy wstąpieniu do nowicjatu, często eliminowało ubogie kandydatki. Instytucja chórów zakonnych to konsekwencja stanowego podziału społeczeństwa. Wśród męskich wspólnot zakonnych zasada elitaryzmu feudalnego znalazła najbardziej jaskrawy wyraz w instytucji zakonów rycerskich. Również mendykanski ruch zakonny, będący reakcją na niedomogi „feudalnego Kościoła”, nie miał w swej strukturze socjalnej tylko charakteru „miejskiego”. Przez dłuższy czas dominowali w nim mnisi wywodzący się ze szlachty lub miejskiego patrycjatu.

Wzajemne oddziaływanie i przenikanie się Kościoła i społeczeństwa sprawiły, że Kościół stał się gwarantem społeczeństwa stanowego. Duchowieństwo będąc jednym ze stanów panujących, w swoich najwyższych przedstawicielach ściśle związane z arystokracją, broniło istniejącego status quo przez społeczno-polityczną naukę Kościoła. W teorii społeczeństwa uzasadniano różnicowanie stanowe i hierarchiczną strukturę, odwołując się do argumentów teologicznych. Społeczeństwo wiernych pojmowano jako jedno ciało na wzór Ciała Chrystusa (jak każdy członek ciała jest z góry predysponowany do funkcji będącej w stosunku służebnym do funkcji innego członka, tak i członkowie różnych stanów powołani do właściwej swemu stanowi funkcji nie mogą pełnić innej, a więc przechodzi do innego stanu), głosząc, że stanowy porządek społeczny jest odbiciem harmonijnego porządku transcendentnego. Wszelkie ruchy społeczne i teorie zmierzające do naruszenia feudalnego i stanowego porządku społecznego Kościół uważał za herezje (za heretyckie uznano sekty paulicjan, bogomilów, katarów, ruch husycki, a także teorie Arnolda z Bresci, Joachima z Fiore i inne).

W szczytowym okresie feudalizmu instytucje i korporacje kościelne, takie jak: biskupstwa, opactwa, klasztory, kapituły, zakony, z wyjątkiem konwentów zakonów żebrzących, posiadały ogromne majątki ziemskie. W niektórych państwach Kościół skupiał w swym ręku 1/3 ziemi uprawnej. W majątkach kościelnych również władza nad mieszkającą tam ludnością była w ręku urzędników kościelnych. W licznych krajach, zwłaszcza na ziemiach niemieckich, biskupstwa czy arcybiskupstwa two-

¹⁴ *Historia Kościoła w Polsce*. Pod red. B. Kumora i Z. Obertyńskiego. T. 1. Cz. 1. Poznań 1974 s. 312 i 372.

¹⁵ *Kościół w Polsce*. Pod red. J. Kłoczkowskiego. T. 1. Kraków 1966 s. 188.

rzyły własne księstwa-państwa. Z racji sprawowania władzy świeckiej na rządonym przez siebie terytorium biskupi i opaci wchodzili w skład hierarchii feudalnej, a zajmując w państwie stanowisko podobne do świeckich feudałów, stali się integrującą częścią feudalnej struktury państwa.

Na rozdawnictwo urzędów kościelnych i związanych z nimi lenn największy wpływ mieli władcy. Oni udzielali poparcia kandydatom do stanowisk biskupich; wskazywali ich kapitułom katedralnym, które zazwyczaj „jednogłośnie” ich „wybierały”. Biskupstwo było często nagrodą za wierną służbę królowi lub rodzajem rekompensaty za ofiary poniesione dla tronu. Mniejszą uwagę zwracano na kościelne kwalifikacje kandydata. Nic zatem dziwnego, że fudałowie kościelni związani byli z dworami panujących i uchodzili za „podporę tronu”. Mimo tak ścisłych związków, biskupi broniąc autonomii Kościoła, często przeciwstawiali się (np. we Francji i Hiszpanii) tendencjom zmierzającym do przekształcenia tych państw we wczesnoabsolutystyczne monarchie. Własne sądownictwo oraz immunitet podatkowy uniemożliwiał powstanie państwowego monopolu sądowego i podatkowego, bronił też dobra kościelne przed roszczeniami feudałów i książąt.

Feudalne związki Kościoła z państwem zwalczali w pierwszej połowie XVI w. zwolennicy reformacji protestanckiej. Kiedy powstały kościoły reformowane, to popadły one w znacznie silniejszą zależność od państwa niż miało to miejsce w Kościele katolickim. Związki Kościoła z państwem uległy zmianie wraz z powstaniem państw absolutnych, to jest w 2. poł. XVII w. Natomiast związek Kościoła ze społeczeństwem feudalnym przetrwał zasadniczo do rewolucji 1789 r. W wielu państwach znacznie dłużej.

Wiele elementów charakterystycznych dla życia społeczności feudalnej przejął Kościół do swojej wewnętrznej organizacji, a nawet prawodawstwa. Sposób nadawania urzędów kościelnych i prawo beneficjalne dostały się pod wpływ systemu lennego. Poszczególne szczeble hierarchii kościelnej wzmacniały stopień podporządkowania przez składanie przysięgi posłuszeństwa, zwanej homagium, na wzór feudalny. Wiele elementów obrzędowości feudalnej przeniknęło też do liturgii oraz do kościelnych zwyczajów, np. wręczanie symboli władzy podczas udzielania święceń niższych i wyższych do skary biskupiej włącznie lub specyficzna tytulatura używana do czasów w urzędowej korespondencji kościelnej.

*

Przez wiele stuleci Kościół działał w społecznościach, które nazywamy feudalnymi, i był z nimi związany na wielu płaszczyznach. Wśród bolesnych doświadczeń końca XVIII w. i XIX stulecia związki te zostały przerwane, a ostatni Sobór i następujące po nim reformy życia kościelnego — jak się zdaje — ostatecznie uwolniły Kościół od tego, co nazywamy feudalizmem.

KIRCHE UND GESELLSCHAFTLICH-STAATLICHE STRUKTUREN IM MITTELALTER

Z u s a m m e n f a s s u n g

Das Zweite Vatikanische Konzil sprach sich unter anderen zu dem Thema aus, wie sich die Relationen zwischen der Kirche und der gesellschaftlichen-politischen

Realität des Staates Antwort auf die gestellte Frage lautet: Die Kirche identifiziert sich wegen ihrer religiösen „auf keine Weise mit der politischen Gemeinschaft [...] sie soll sich weder mit einer besonderen Kulturform noch mit einem politischen oder oder gesellschaftlichen System verbinden“ (CIC 40, 42, 76). Diese Empfehlungen des Konzils ergeben sich einerseits aus der Reflexion über die Rolle der Kirche Christi in der Welt, andererseits aus den historischen Erfahrungen der Kirche. Denn übermäßiges Verbinden der Kirche mit einem bestimmten politischen oder gesellschaftlichen System wird für die Kirche gefährlich besonders, wenn sich bestimmte gesellschaftlich-politische Systeme, wie alle dieseitigen Institutionen, ändern. Das zeigt besonders die historische Erfahrung des Mittelalters. Denn in dieser Zeitperiode war die Kirche mit dem damaligen gesellschaftlich-politischen System, dem Feudalismus, eng verbunden. Nachdem der Autor das Wesen des Feudalismus dargestellt hat, bespricht er auf synthetische Weise, wie dieses System die Institution der Kirche und ihre Doktrinapplikationen entscheidend beeinflusste.